

BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA

Generał dr Franciszek GAĞOR

SIŁY ZBROJNE RP W KONTEKŚCIE CZŁONKOSTWA POLSKI W NATO

„Wydaje się, że istnieje szeroki konsensus, co do tego, iż podstawowym kryterium dla członkostwa (w NATO – przyp. aut.) jest stabilny system demokratyczny oparty na gospodarce wolnorynkowej, brak terytorialnych i etnicznych sporów pełne poszanowanie praw mniejszości narodowych, najlepiej – geograficzna bliskość względem sojuszu, konstytucyjnie zagwarantowana cywilna kontrola nad armią oraz przejrzystość budżetu obrony i prowadzonej polityki”

„Zbigniew BRZEZIŃSKI o Polsce, Europie i świecie 1998–2001”, Warszawa 2002 r.

Obecny czas skłania do podjęcia podsumowania polskiej obecności w Pakcie Północnoatlantyckim. To okres formułowania wniosków z 10 lat przynależności Polski do NATO oraz nakreślenia kierunków dalszego działania. Dołączając do wszystkich, którzy podjęli lub podejmą próbę refleksji w kontekście politycznym czy wojskowym chciałbym podjąć próbę nakreślenia zmian, jakie zaszły w Siłach Zbrojnych RP pod wpływem naszej przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego jak również Unii Europejskiej.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na zasadnicze czynniki kształtujące nasze siły zbrojne, które są następstwem przynależności Polski do struktur NATO. Zaliczyłbym do nich ramy polityczno-wojskowe oraz finansowe uwarunkowania ich rozwoju. Nie ulega wątpliwości, iż wstąpienie do

Sojuszu w sposób zasadniczy zmieniło środowisko bezpieczeństwa naszego kraju. Stając się 10 lat temu członkiem najsilniejszego paktu wojskowego na świecie, dołączyliśmy do euroatlantyckich państw wyznających wspólne wartości, demokrację, gospodarkę wolnorynkową i prawa człowieka, a przede wszystkim gotowych do sojuszniczej obrony. Z drugiej strony opuściliśmy szarą strefę bezpieczeństwa, w której znaleźliśmy się po rozpadzie Związku Radzieckiego i jałtańskiego systemu politycznego w Europie na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Fakt ten, miał dla Polski i nadal ma szczególnie wielkie, można powiedzieć, historyczne znaczenie.

Od dnia 12 marca 1999 roku, gdy polska flaga narodowa załopotała na masztach instytucji i dowództw sojuszniczych symbolizując nasze członkostwo, można stwierdzić, że NATO w sposób wyraźny zmieniło swoje dotychczasowe funkcje polityczne, a w konsekwencji zadania wojskowe, jak również zakładany poziom i charakter zdolności operacyjnych. Z organizacji nastawionej na obronę kolektywną, współpracę z krajami partnerskimi i wybiórcze reagowanie kryzysowe na obrzeżach swojego terytorium NATO przekształciło się we wspólnotę państw, które w imię własnego zbiorowego bezpieczeństwa wysłało wojska poza własne granice, reagując w ten sposób na zmieniony charakter zagrożeń.

Punktem zwrotnym zachodzących zmian były ataki terrorystyczne w dniu 11 września 2001 roku na obiekty położone na terytorium jednego z członków organizacji – Stanów Zjednoczonych. Po 10 latach naszego członkostwa i zmian samego sojuszu, należymy do organizacji, która zmieniła poważnie swoje oblicze wojskowe, a kierunek tych zmian stał się dla naszych sił zbrojnych poważnym wyzwaniem, wytyczającym kierunki rozwoju. Wymogło to na siłach zbrojnych znaczącą zmianę naszych planów modernizacyjnych. Z armii przygotowanej niemal wyłącznie do obrony terytorium kraju i sojuszu, mało mobilnej, z wieloma statycznymi systemami, musieliśmy, w krótkim czasie przetransformować się w nowoczesne siły zbrojne. Siły gotowe nie tylko do obrony naszej integralności terytorialnej, ale także naszych interesów narodowych i wspólnych dla NATO, nie często w rejonach położonych daleko poza granicami naszego państwa.

W praktyce oznaczało to poważne zwiększenie zadań, których skutkiem jest zmiana charakteru naszej armii.

Nowe wyzwania stojące przed Wojskiem Polskim, w związku z przynależnością do NATO, mieściły się jednak w określonych ramach, które mimo wszystko oznaczały pewną stabilizację warunków rozwojowych.

Polska chcąc odgrywać odpowiednią do naszego potencjału i naszych interesów narodowych rolę w Sojuszu musiała uporządkować i ujednoczyć wiele sfer związanych z obronnością, w tym w szczególności z funkcjonowaniem sił zbrojnych.

Z drugiej strony Sojusz poprzez swoje władze naciskał na poważne zmiany o charakterze systemowym dążąc do tego, aby proces integracji Polski, a także Republiki Czeskiej i Węgier następował w odpowiednim tempie i przynosił wymierne korzyści obu stronom.

Na początku 2001 roku, po wstąpieniu do NATO, w wyniku intensywnych prac powstał pierwszy plan rozwoju sił zbrojnych, którego pełna nazwa to „Plan przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006”. Kluczowym aktem prawnym, który stał się podstawą nie tylko dla wdrożenia tego planu, ale także bazą stabilnego finansowania sił zbrojnych w kolejnych latach, była uchwalona w dniu 25 maja 2001 roku „Ustawa o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006”.

Stabilizacja polityczno-wojskowych ram rozwoju i mechanizmów finansowania sił zbrojnych miała najistotniejszy wpływ na proces ich transformacji.

Kolejne istotne czynniki to procesy integracyjne w ramach Unii Europejskiej, wdrażanie doświadczeń z operacji i misji wojskowych, zwłaszcza z Iraku i Afganistanu, rozwój technologii w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu, procesy demograficzne i inne mające wpływ na stan naszego wojska. W sumie po 10 latach przynależności do NATO mamy armię w wielu obszarach całkowicie odmienną.

Zmiany po 1999 roku dotknęły wszystkie obszary działalności i dziedziny życia sił zbrojnych. Najwyraźniej są one zauważalne w rozwoju takich obszarów jak kadry oraz zmiana charakteru naszej armii, w tym struktur organizacyjnych. Zmiany dotyczyły również uzbrojenia, sprzętu wojskowego, systemu szkolenia, doktryn, obowiązujących procedur i regulaminów, jak również kształtu poszczególnych rodzajów sił zbrojnych oraz systemów funkcjonalnych.

Widocznym wskaźnikiem zmian jest stan etatowy i ewidencyjny naszych sił zbrojnych oraz struktura i jakość kadry wojskowej.

W ciągu 10 lat naszego członkostwa w NATO liczebność sił Zbrojnych ewaluowała w zależności od sytuacji politycznej w Polsce oraz możliwości finansowych państwa. Wojsko Polskie, aby mogło być zmodernizowane musiało zostać przebudowane i uszczuplone. Musiało pozbyć się całkowicie przestarzałego uzbrojenia i sprzętu, zbędnych koszar, lotnisk i innych obiektów, w tym poligonów. To był jedyny sposób na znalezienie funduszy na jego

unowocześnienie. W efekcie plan przebudowy zakładał zmniejszenie stanów etatowych sił zbrojnych. Aktualnie Siły Zbrojne RP posiadają w swojej strukturze ok. 148 tys. stanowisk etatowych.

Jeszcze wyraźniejsze są zmiany w strukturze kadry sił zbrojnych. Pierwszym widocznym efektem jest rosnąca profesjonalizacja. Uruchomienie procesu pełnej profesjonalizacji, a zwłaszcza wprowadzenie decyzją ministra Obrony Narodowej w miejsce stanowisk etatowych żołnierzy służby zasadniczej stanowisk szeregowych zawodowych spowodowało, że aktualnie nie ma w Siłach Zbrojnych RP stanowisk dla żołnierzy z poboru. Pełna profesjonalizacja wojska, która ma się zakończyć w 2010 roku; to epokowa zmiana, jaka dokonała się w naszych siłach zbrojnych po 10 latach funkcjonowania w strukturach NATO.

Obraz współczesnych żołnierzy Wojska Polskiego byłby niekompletny bez przedstawienia zasadniczych zmian jakościowych, jakie nastąpiły w minionym dziesięcioleciu, na które nasza przynależność do Sojuszu miała ogromny wpływ.

Nowe zadania i wymagania oraz procedury wymusiły zmiany w systemie edukacji i szkolenia żołnierzy. Od 1999 roku całkowicie zostały zmienione programy nauczania i szkolenia we wszystkich akademiach, szkołach i ośrodkach szkoleniowych. Zmienione zasady polityki kadrowej zrodziły potrzebę ustawicznego kształcenia i doskonalenia żołnierzy. Znaczna część żołnierzy przeszła ten proces za granicą, głównie w Stanach Zjednoczonych, ale również w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Kanadzie i Holandii.

Poważny wpływ na jakość żołnierzy zawodowych wywarły operacje i misje, zarówno te prowadzone pod flagą NATO, jak i w ramach koalicji, bądź pod auspicjami innych organizacji, głównie ONZ, a przez ostatnie lata także Unii Europejskiej. Szczególną rolę odegrał nasz udział w operacji w Iraku i Afganistanie, chociaż nie można zapominać także o pozostałych, w tym o tych prowadzonych przez żołnierzy w błękitnych hełmach. Ogółem w latach 2001–2008 w operacjach tych uczestniczyło ok. 24 tys. żołnierzy i pracowników wojska. To oni są bardzo często motorem zmian o charakterze wręcz systemowym, a ich nabyte doświadczenie przekłada się na zmiany nie tylko dotyczące kolejnych kontyngentów, ale i całych sił zbrojnych. Ich odzwierciedleniem są zmiany w uzbrojeniu i sprzęcie bojowym, szkoleniu, taktyce itp. Należy w tym miejscu podkreślić, że nigdy wcześniej nasze siły zbrojne

nie miały w swoich szeregach, tak znacznej ilości żołnierzy z doświadczeniem bojowym.

Ogromne znaczenie w podnoszeniu kwalifikacji i zdobywaniu doświadczenia odegrały ćwiczenia sojusznicze różnego szczebla, w których uczestniczyli polscy żołnierze. Jest to podstawowa forma doskonalenia i sprawdzenia stopnia interoperacyjności naszych sztabów i jednostek oraz sprawdzian ich przygotowania do realizacji zadań przed skierowaniem wojsk w rejon operacji.

Ogółem w czasie naszej przynależności do NATO do końca 2008 roku, nasi żołnierze brali udział w ok. 70 ważniejszych ćwiczeniach sojuszniczych lub wielonarodowych, wśród których na szczególną uwagę zasługują ćwiczenia z serii: ALLIED EFFORT, BALTOPS, CLEAN HUNTER i AIR MEET oraz STEADFAST, COOPERATIVE i COMMON. Nasz kraj również włączał się w organizację ćwiczeń na terenie naszego kraju. Dotychczas największym rozmachem charakteryzowało się ćwiczenie STRONG RESOLVE 2002, przeprowadzone w pierwszej połowie marca 2002 roku. Wzięło w nim udział ok. 15 tys. żołnierzy z państw sojuszu. Z ćwiczeń lotniczych warto wspomnieć o NATO AIR MET 2003, przeprowadzonym w Polsce we wrześniu 2003 roku. Uczestniczyło w nim blisko 100 samolotów i 1700 żołnierzy z 14 państw. Warto zauważyć, że liczba ćwiczeń z udziałem polskich żołnierzy systematycznie wzrasta. W 2008 roku uczestniczyliśmy w 22 większych ćwiczeniach różnych szczebli.

Kolejnym i chyba ostatnim ważniejszym czynnikiem wpływającym na podnoszenie kwalifikacji kadry zawodowej jest służba w sojuszniczych oraz wielonarodowych sztabach i instytucjach wojskowych, a także w polskich komórkach funkcjonujących przy poszczególnych elementach struktury dowodzenia NATO. Nasz wkład w obsadę tych stanowisk systematycznie wzrastał. Zaczynaliśmy od 65 stanowisk wielonarodowych w 1999 roku. Obecnie w strukturze dowodzenia Sojuszu mamy ponad 300 żołnierzy a w sumie do tej pory służyło w niej ponad 1000 oficerów i podoficerów.

Jednocześnie, ok. 100 żołnierzy pełni służbę w komórkach narodowych funkcjonujących przy Kwaterze Głównej NATO oraz różnego rodzaju dowództwach sojuszniczych. Część z nich funkcjonuje w strukturach Ministerstwa Spraw Zagranicznych np. w Stałym Przedstawicielstwie RP przy Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i UZE (poza NATO także w Stałym Przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej), ale większość z nich podlega szefowi Sztabu Generalnego WP. Najważniejszą tego typu komórką jest Polskie Przedstawicielstwo Wojskowe przy Komitetach Wojskowych NATO i UE, której szef o stopniu

etatowym generała broni jest stałym reprezentantem szefa Sztabu Generalnego WP w najwyższych władzach wojskowych zarówno NATO jak i UE.

Można w tym miejscu postawić następującą tezę – po 10 latach przynależności do NATO i pod istotnym wpływem tej organizacji dysponujemy głęboko odmienioną kadrowo armią. Jest to armia, która wkrótce będzie w pełni zawodowa i której żołnierze zostali wyszkoleni według nowych standardów, w kraju lub w państwach sojuszniczych, znaczna ich część dysponuje doświadczeniem bojowym z różnorodnych misji i operacji lub przeszła przez sojusznicze wielonarodowe jednostki i instytucje wojskowe. Dowodzą nią generałowie i admirałowie w zdecydowanej większości promowani na te stopnie już po wstąpieniu Polski do NATO.

Kolejnym obszarem, w który zaszły istotne zmiany w naszych siłach zbrojnych jest uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Jego dobitnym wyrazem jest wycofanie znacznych ilości przestarzałego uzbrojenia i zmiana priorytetów w procesie modernizacji technicznej. Wielkie znaczenie w tym procesie zmian miała stabilność finansowania sił zbrojnych i rosnące nakłady na modernizację techniczną.

W 1999 roku jednostki Sił Zbrojnych RP były uzbrojone w znaczną ilość uzbrojenia i sprzętu, którego wartość bojowa była niewielka i dodatkowo była pomniejszona przez tzw. nawis remontowy, czyli niesprawny technicznie (z braku środków finansowych) sprzęt wymagający remontu i napraw. Należy w tym miejscu stwierdzić, iż od samego początku naszej przynależności do NATO w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu mieliśmy największy dystans do nadrobienia w stosunku do sił zbrojnych naszych nowych sojuszników. Ilością sprzętu mogliśmy zaimponować każdemu państwu. W końcu 2000 roku mieliśmy bowiem m.in. blisko 1700 czołgów, ponad 1400 bojowych wozów opancerzonych i 1550 zestawów artyleryjskich o kalibrze powyżej 100 mm, 100 śmigłowców bojowych i 270 samolotów bojowych i blisko 30 okrętów bojowych (o wyporności powyżej 400 t) i 90 pomocniczych jednostek pływających. Był to jednak sprzęt będący spuścizną okresu „zimnej wojny” w większości projektowany w byłym Związku Radzieckim w latach pięćdziesiątych XX wieku.

W tym miejscu warto chociażby pobieżnie przybliżyć sytuację sprzętową w siłach zbrojnych na początku obecnego stulecia. I tak Wojska Lądowe nie dysponowały czołgami najnowszej generacji, zaś około 60% posiadanych wówczas czołgów stanowiły całkowicie przestarzałe wozy rodziny T-55, a tylko nieco ponad 10% czołgów stanowiły względnie nowoczesne PT-91 TWARDY.

Bojowe wozy piechoty BWP-1 konstrukcji radzieckiej z lat 60. tylko częściowo spełniały wymogi pola walki, a w perspektywie musiały być poddane procesowi modernizacji, aby uniknąć wycofywania z eksploatacji po wyczerpaniu docelowego rezerwu eksploatacyjnego. Po wycofaniu transporterów opancerzonych typu SKOT Wojska Lądowe nie posiadały transportera o trakcji kołowej. Jego funkcje w jednostkach polskich kontyngentów sił pokojowych, spełniały wówczas zmodernizowane wozy rozpoznawcze BRDM-2 ŻBIK.

Uzbrojenie i wyposażenie wojsk raketowych i artylerii najbardziej odbiegało od standardów światowych. Za względnie nowoczesne uznać było można jedynie ok. 100 armatohaubic samobieżnych DANA, stanowiących w przybliżeniu 10% dział artylerii naziemnej. Przydatność artyleryjskich wyrzutni raketowych BM-21 i RM-70 uwarunkowana była daleko idącą modernizacją amunicji i samych wyrzutni. Posiadane środki przeciwpancerne tylko częściowo spełniały wymagania sojusznicze i wymagały zastąpienia sprzętem nowej generacji.

W wojskach obrony przeciwlotniczej do przydatnych na polu walki można było zaliczyć jedynie zestawy raketowe OSA, a także nowe przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe GROM. Stopniowo rosła także liczba stosunkowo nowoczesnych stacji radiolokacyjnych produkcji krajowej, w tym odpowiadających standardom światowym stacji z rodziny NUR.

Nie lepsza sytuacja panowała także w sprzęcie lotniczym wojsk lądowych. Śmigłowce bojowe typu Mi-24 i transportowe rodziny Mi-8/Mi-17 wymagały pilnej modernizacji. Nowe śmigłowce produkcji krajowej W-3 SOKÓŁ stanowiły tylko 18% liczby śmigłowców wojsk lądowych.

Większość uzbrojenia i sprzętu ówczesnych Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej należała do generacji lat 50. i 60. i charakteryzowała się ograniczoną skutecznością bojową. Wymogi pola walki spełniały jedynie nieliczne stosunkowo samoloty MiG-29 oraz niektóre typy stacji radiolokacyjnych. Pozostałe samoloty, w tym także najnowsze modele myśliwskich MiG-21 i jeszcze nie tak dawno zaliczane do tzw. super techniki samoloty myśliwsko-bombowe Su-22 miały ograniczone możliwości bojowe, głównie z powodu systemów nawigacyjnych, uzbrojenia i obrony własnej.

Spśród blisko 70 okrętów bojowych Marynarki Wojennej, do grupy względnie nowoczesnych i bojowo przydatnych można zaliczyć było jedynie: okręt podwodny typu 877E – ORP ORZEL, okręty raketowe typu 1241RE, trałowce bazowe typu 207 i 207M, zmodernizowane niszczyciele min typu 206F, okręty transportowo-minowe typu 767, a także dozorowiec typu 620 – ORP KASZUB. Perspektywiczne były także okręty raketowe typu 151,

ale wymagały one dozbrojenia w nowoczesne rakiety woda-woda. Sytuację pogarszał fakt zaawansowanego wieku większości okrętów i wyczerpywania się norm eksploatacyjnych. W lotnictwie zaś całkowicie przestarzałe były samoloty MiG-21 i używane do rozpoznania samoloty rodziny TS-11. Normy eksploatacyjne śmigłowców Mi-14, „konia roboczego” lotnictwa morskiego, wskazywały, że cała rodzina tych śmigłowców może być eksploatowana tylko nieco dłużej niż dekadę.

Bardzo złożoną sytuację pogłębiał dodatkowo fakt inwestowania w latach dziewięćdziesiątych w rozwój uzbrojenia i sprzętu, który po części utracił priorytetowe znaczenie ze względu na zmianę charakteru naszych sił zbrojnych po wstąpieniu do NATO. Polskie Siły Zbrojne pilnie potrzebowały sprzętu niezbędnego w operacjach o charakterze ekspedycyjnym, podczas gdy część realizowanych programów, w tym tak sztandarowe jak np. KRAB i LOARA były do tego typu operacji mało przydatne.

Wobec ogromu czekających zadań i przy całej złożoności procesu modernizacji technicznej potrzebne były radykalne i szybkie decyzje tworzące odpowiednie ku temu warunki. Najważniejszym było zapewnienie właściwych nakładów finansowych poprzez zmianę struktury budżetu MON i stabilny mechanizm finansowania.

Nakłady ponoszone na modernizację techniczną Sił Zbrojnych RP wykazują stałą tendencję wzrostową z około 2,1 mld zł w 1999 roku do ok. 5,7 mld zł w roku 2007. Łącznie w latach 1999–2008 na modernizację techniczną wydatkowano ok. 30,9 mld zł, co stanowi 18,7% sumy budżetów MON w tych latach. W nakładach na modernizację nastąpił też stopniowy wzrost udziału wydatków majątkowych z 60,2% w 2000 roku do 85,6% w roku 2007, co oznacza, że głównym sposobem modernizacji są zakupy nowoczesnych systemów uzbrojenia oraz modernizacja aktualnie posiadanego. Ogółem wydatki majątkowe w omawianym okresie wyniosły 23,5 mld zł, tj. około 75,9% wszystkich środków wydatkowanych na modernizację techniczną.

Należy zadać teraz pytanie. Jak procesy modernizacji i ich finansowanie przełożyły się na utecniczenie sił zbrojnych? Jakie były wymierne efekty modernizacyjne?

Zasadnicze programy modernizacyjne w Wojskach Lądowych to zakup transporterów kołowych ROSOMAK, zestawów przeciwpancernych pocisków kierowanych SPIKE, przenośnych przeciwlotniczych zestawów raketowych GROM i przeciwlotniczych zestawów artyleryjsko-raketowych ZUR-23-2KG.

Szeroko modernizowano także sprzęt pancerny, transportery opancerzone, zestawy przeciwlotnicze i sprzęt artyleryjski.

Kontynuowano także modernizację polowych systemów łączności i informatyki. Unowocześniono stacjonarny system łączności w garnizonach priorytetowych zapewniając transmisję danych i łączność telefoniczno-faksową dla potrzeb narodowych oraz sojuszniczych w oparciu o zintegrowane węzły teleinformatyczne KTSA oraz centrale DGT.

Z innych obszarów sprzętu warto wspomnieć o zakupie znacznej liczby zastawów transportowych, sprzętu samozaładowczego do przewozu kontenerów, urządzeń do konteneryzacji, paletyzacji i mechanizacji załadunków. W ogromnym stopniu doposażono jednostki w sprzęt noktowizyjny, kamizelki kuloodporne, hełmy kompozytowe i innego rodzaju wyposażenie indywidualne żołnierza.

Siły Powietrzne to rodzaj sił zbrojnych, w którym dokonała się przełomowa wymiana sprzętu latającego. Najdroższy jak dotąd program zakupu samolotu wielozadaniowego F-16 wraz z specjalistycznym wyposażeniem i nowoczesnymi bojowymi środkami precyzyjnego rażenia zmienił diametralnie bojowe możliwości naszego lotnictwa. Bardzo pozytywne zmiany przyniósł także zakup samolotów transportowych CASA C-295M. Siły powietrzne powiększyły także flotę samolotów MiG-29, która jest sukcesywnie modernizowana. Jednostki Sił Powietrznych otrzymały też nowe partie lekkich samolotów transportowych M-28, śmigłowców W-3 i śmigłowców szkolnych SW-4.

Wojska przeciwlotnicze Sił Powietrznych zmodernizowały posiadane przeciwlotnicze zestawy raketowe NEWA i WEGA oraz zakupiły przenośne zestawy GROM. Dokonano również integracji systemu identyfikacyjnego „swój-obcy” z uzbrojeniem i sprzętem OPL oraz wdrożono stanowisko dowodzenia jednostkami wojsk raketowych obrony powietrznych.

Mimo stosunkowo najmniejszych nakładów sporo osiągnięto także w Marynarce Wojennej. Do linii wprowadzono dwie fregaty raketowe typu OHP, cztery okręty podwodne typu KOBVEN oraz okręt wsparcia logistycznego, który jest aktualnie przebudowywany na okręt dowodzenia zespołami sił obrony przeciwwodnej. To dzięki tym jednostkom nasza marynarka mogła aktywnie włączyć się w działania sojuszniczych stałych zespołów okrętów i operację ACTIVE ENDEAVOUR. Z innych programów warto wymienić przede wszystkim głęboką modernizację okrętów raketowych typu 151 połączoną z ich dobrojeniem w zestawy raketowe klasy woda-woda typu RBS, a także modernizację śmigłowców Mi-14 i SH-2G, zakup systemów torpedowych dla okrętów i śmigłowców oraz pozyskanie rakiet przeciwlotniczych STANDARD

SM-1 BLOCK IV dla fregat OHP. Kontynuowana jest także budowa korwety wielozadaniowej typu GAWRON, aczkolwiek ten program ma wyjątkowo długą i skomplikowaną historię.

Przegląd wdrożonych planów modernizacyjnych wskazuje, że dokonano już wiele. Realizacja tych przedsięwzięć przyczyniła się do zwiększenia potencjału bojowego sił zbrojnych, poprawy manewrowości i zdolności do przerzutu pododdziałów Wojsk Lądowych oraz zwiększenia możliwości systemów dowodzenia i rozpoznania, a także zachowania żywotności wojsk. W ostatnich latach zapoczątkowano także prace związane z automatyzacją i robotyzacją pola walki. Efektem tych wszystkich zmian jest stopniowe osiąganie standardów obowiązujących w armiach państw NATO przez coraz większą grupę polskich jednostek, a tym samym budowania wspólnych zdolności wraz z innymi armiami Sojuszu do operacji obronnych, wsparcia i wymuszania pokoju, a także operacji stabilizacyjnych.

Podsumowując kwestie związane z wyposażeniem Sił Zbrojnych RP mogę stwierdzić, że po 10 latach mamy siły zbrojne, które dysponują mniejszą ilością uzbrojenia i sprzętu, ale posiadają znacznie większe możliwości ogniowe, są bardziej mobilne, lepiej wyposażone, w sprzęt dowodzenia, rozpoznania i logistyczny i mają znacznie większe możliwości udziału w operacjach sojuszniczych prowadzonych w rejonach bardzo odległych od naszego kraju. Jest to znaczący postęp w porównaniu ze stanem wyjściowym.

Powyższa ocena nie zmienia jednak faktu, że w dziele modernizacji technicznej wciąż jesteśmy przed zasadniczym przełomem. Musimy nie tylko nadążyć za wymaganiami sieciocentrycznego pola walki, ale także zmodernizować lub wymienić całe rodziny podstawowego uzbrojenia.

Kolejną płaszczyzną, na której nasze członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim przyniosło szczególnie widoczne zmiany jest organizacja sił zbrojnych. Porównując Wojsko Polskie z końca lat 90. z obecnym bez trudu zauważamy wszechstronność tych zmian, które bardzo często mają charakter systemowy tzn. taki, który całkowicie zmienia system dowodzenia, szkolenia, zarządzania zasobami ludzkimi. Wystarczy tylko wspomnieć, że w latach 1999–2008 rozformowano prawie 2100 jednostek wojskowych, dalszych ponad 3200 przeformowano, a od nowa sformowano prawie 700.

Zasadnicze przeobrażenie struktur sił zbrojnych obejmowało porządkowanie funkcji „centrum”. Jego jądrem jest Sztab Generalny WP, instytucja, którą mam zaszczyt kierować od trzech lat. W ciągu ostatnich 10 lat sztab

przeszedł trzy poważne reorganizacje. Pierwszą przeprowadzono, wkrótce po wstąpieniu do NATO, albowiem jego struktura z początku 1999 roku była spuścizną rozwiązań znanych z okresu Układu Warszawskiego. Był to okres, kiedy Sztab Generalny faktycznie obejmował niemal wszystkie funkcje życia i działalności SZ RP. Nowa struktura wdrażana w latach 1999–2000 była oparta już na rozwiązaniach stosowanych w tzw. połączonych sztabach części krajów sojuszniczych, czego najłatwiej zauważalnym następstwem była numeracja 6 zarządów generalnych stanowiących kościec nowego sztabu.

Wprowadzona w 2002 roku nowa organizacja polegająca na wzmocnieniu funkcji Sztabu Generalnego, okazała się jednak nie do końca właściwa. Chodziło zwłaszcza o dowodzenie wojskami poza granicami naszego państwa i w sytuacjach kryzysowych w kraju, zarządzanie całą logistyką i administracją wojskową, a także niektórymi jednostkami rodzajów wojsk i służb. Ponadto były poważne rozbieżności, co do sposobu dowodzenia jednostkami wojsk specjalnych.

Problemy te rozwiązywano stopniowo, dekoncentrując zasadnicze funkcje z pozostawieniem szefa Sztabu Generalnego WP, jako przełożonego pozostających najwyższych rangą dowódców. Jako pierwsze z nowych instytucji utworzono Dowództwo Operacyjne SZ, które powstało 22 października 2003 roku osiągając pełną gotowość operacyjną 30 czerwca 2005 roku. Dowodzi ono naszymi kontyngentami za granicą, kieruje działaniami wydzielonych jednostek wojskowych na terenie kraju w sytuacjach kryzysowych i w wypadku klęsk żywiołowych, a także prowadzi ćwiczenia zgrywające wydzielonych jednostek wszystkich rodzajów sił zbrojnych, przygotowując je do działań połączonych. Całość systemu dowodzenia operacyjnego dopełniają wcześniej utworzone: Centrum Operacji Powietrznych (wraz z ośrodkami dowodzenia i naprowadzania) i Centrum Operacji Morskich.

Kolejną zmianą o zasadniczym znaczeniu było utworzenie w dniu 6 grudnia 2006 roku Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy. Do zadań inspektoratu należy organizowanie i kierowanie systemem wsparcia logistycznego Sił Zbrojnych, w tym zabezpieczeniu jednostek wojskowych użytych lub przebywających poza granicami państwa, a także kierowanie procesem planowania i realizacji zadań wynikających z pełnienia funkcji państwa gospodarza (HNS) i państwa wysyłającego. Inspektorat ten zarządza również wydzielonymi siłami inżynierii wojskowej i obrony przed bronią masowego rażenia oraz kieruje terenowymi organami wykonawczymi Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i rządowej administracji niezespólonej.

Reforma centrum została zakończona w 2007 roku, po kolejnej reorganizacji Sztabu Generalnego WP i utworzeniu Dowództwa Wojsk Specjalnych w Bydgoszczy które obecnie funkcjonuje w Krakowie. Obecna struktura sztabu to także efekt utworzenia wyżej opisanych instytucji. Dzięki takiemu podziałowi kompetencji sztab może skoncentrować się w większym stopniu na funkcji planowania.

Opisując reformę centrum nie można oczywiście zapomnieć o dowództwach rodzajów sił zbrojnych, które były reorganizowane zawsze wraz z Sztabem Generalnymi oraz po utworzeniu pozostałych elementów centrum, w tym zwłaszcza Inspektoratu Wsparcia SZ. Obecnie na dowództwach tych spoczywa przede wszystkim obowiązek bieżącego kierowania podległymi im jednostkami i szkolenia ich w celu przygotowania do różnego typu operacji.

Nie można pominąć zmian, które dotknęły Dowództwo Garnizonu Warszawa i Żandarmerię Wojskową, a także likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych i utworzenia w ich miejsce Służby Wywiady Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Żandarmeria Wojskowa spełniała funkcje właściwe dla każdej policji wojskowej, głównie o charakterze prewencyjnym i dochodzeniowo-śledczym, a wszelkie zachodzące w niej zmiany następowały adekwatnie do zmian w rodzajach sił zbrojnych. Jednak rosnące zaangażowanie sił zbrojnych w operacjach poza granicami kraju, doświadczenia policji wojskowych (i podobnych formacji) innych państw NATO, a także rozszerzający się zakres zadań w systemie bezpieczeństwa państwa (głównie związany z zagrożeniem terrorystycznym), spowodowały zwiększenie zakresu zadań żandarmerii, a w konsekwencji jej reorganizację.

Istotą zmian w strukturze Żandarmerii Wojskowej, wprowadzonych w 2002 roku było rozszerzenie katalogu zadań a w konsekwencji utworzenie trzech Oddziałów Specjalnych Żandarmerii Wojskowej, Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej oraz Wielonarodowego Batalionu Policji Wojskowej dla potrzeb NATO.

Zadania wsparcia policyjnego w operacjach pododdziały ŻW realizują na zasadzie sił wzmocnienia zgrupowań zadaniowych (jednostek operacyjnych, wspierających i zabezpieczających). Dotychczasowe doświadczenie z tych operacji, a zwłaszcza z operacjach UE w Republice Konga i Czadzie, potwierdzają słuszność podjętych w 2002 roku decyzji.

Przejdźmy teraz do zmian w zasadniczych rodzajach sił zbrojnych. Przegląd ten wypada rozpocząć od Wojsk Lądowych. Jest to nie tylko nasz największy rodzaj sił zbrojnych, ale i najmocniej zaangażowany w operacje wojskowe

poza granicami naszego kraju. Z tego chociażby względu wszelkie zmiany w nim wprowadzane mają dla naszych sił zbrojnych wyjątkowe znaczenie. Tak się złożyło, że moment wstąpienia naszego kraju do NATO zastał Wojska Lądowe w trakcie poważnej reorganizacji związanej z realizacją „Programu integracji z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i modernizacji SZ RP na lata 1998–2012”. Wystarczy wspomnieć, że do końca 1998 roku zlikwidowano całkowicie dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a w miejsce Krakowskiego Okręgu Wojskowego zaczęto formować Korpus Powietrzno-Zmechanizowany. Rozformowane zostały dowództwa 2 i 5 Dywizji Zmechanizowanych i część podległych im jednostek. Ten sam los miał także wkrótce spotkać dowództwo i niektóre jednostki 15 Dywizji Zmechanizowanej w Olsztynie. Trwał też proces reorganizacji 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej, z której formowano brygadę. W związku ze zmianą podporządkowania, w pozostałych dywizjach rozformowywano brygady, których miejsce zajmowały te wybrane z likwidowanych dywizji. W wyniku tej reorganizacji liczba dywizji spadła do 6, zaś brygad ogólnowojskowych do 22 (nie licząc brygad OT). Poważnej redukcji poddano artylerię i wojska raketowe, wojska OPL i inżynieryjne, a także logistykę. Poza redukcją, poszczególne jednostki poddano wewnętrznej reorganizacji. Przyjęte wówczas rozwiązania, z niewielkimi zmianami przetrwały do dzisiaj.

Już po roku członkostwa w NATO okazało się, że nowa struktura wciąż nie usuwa wszystkich zasadniczych wad w organizacji Wojsk Lądowych, w tym głównie kłopotów z ukompletowaniem zarówno sprzętem jak i stanem osobowym. Do tego doszła konieczność dalszej redukcji sił zbrojnych o 30 tys. etatów.

Kolejna reorganizacja przeprowadzona w 2001 r. wprowadziła zmniejszenie dowództw dywizji do 4, a brygad do 18 (także bez brygad OT). Bardzo poważnie zmniejszono stany artylerii i wojsk inżynieryjnych, w których poza jednostkami dywizyjnymi pozostawiono tylko po 2 brygady i po jednym pułku. Proporcjonalnie do tego zmniejszono pozostałe rodzaje wojsk i służb oraz ośrodki szkolenia. Dokonano też wspomnianego już rozdziału formując dwa dowództwa korpusów zmechanizowanych (w tym jedno w Krakowie z istniejącego tam dowództwa Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego), którym podporządkowano jednostki wojsk operacyjnym. Pozostałe skupiono w dwóch okręgach wojskowych.

W nowej strukturze w dalszym ciągu liczba jednostek w pełni ukompletowanych i gotowych do szybkiego wysłania w rejon operacji poza granice kraju była zbyt mała. Poza jednostkami przeznaczonymi do sojusznicych sił

wysokiej gotowości ukończenie pozostałych przedstawiało sobą wiele do życzenia. Jednak dalsze podnoszenie ukończenia brygad i batalionów mogło odbywać się drogą zmniejszenia ich liczby, a to mogło oznaczać zamknięcie kolejnych garnizonów. Ten celowy z punktu widzenia sił zbrojnych proces był jednak hamowany względami społecznymi. W rezultacie dalsze zmiany postępowały wolniej w stosunku do potrzeb. Mimo to, mając na uwadze operacje w Iraku i Afganistanie, a także postępującą profesjonalizację, pododdziały 4 brygad (2 kawalerii pancernej i 2 zmechanizowanych) włączono do innych, a dowództwa rozwiązano. Tym samym aktualna liczba brygad ogólnowojskowych spadła do 14.

Ważną zmianą było także spłaszczenie struktury poprzez wyeliminowanie ogniwa korpusu z ciągu dowodzenia. Dowództwa 1 Korpusu Zmechanizowanego w Bydgoszczy zostało rozwiązane, a dowództwa 2 Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie, poza jednostkami dowodzenia i zabezpieczenia nie ma innych w swojej podległości i spełnia już inną rolę. Kolejna zmiana miała wręcz systemowe znaczenie i wiązała się z wspomnianym już utworzeniem Inspektoratu Wsparcia SZ, którego zdecydowana większość jednostek pochodzi właśnie z Wojsk Lądowych. W tych ostatnich pozostały już tylko jednostki wojsk operacyjnych i szkolne.

Mimo wielu zmian, nie można powiedzieć, że Wojska Lądowe osiągnęły już docelową strukturę.

Proces pełnej profesjonalizacji wymusi dalsze zmiany, chociażby dlatego, że trzymanie zawodowych żołnierzy w jednostkach niskoukończonych nie byłoby rozwiązaniem optymalnym. Organizacja Wojsk Lądowych jest ponadto nadal zbyt sztywna. Dotyczy to zwłaszcza podległości jednostek wsparcia i zabezpieczenia. Konieczne będzie jej uelastycznienie, aby łatwiej było tworzyć grupy bojowe i inne zgrupowania w zależności od potrzeb i sprawniej przygotowywać nasze kontyngenty wysyłane za granicę.

Siły Powietrzne¹ w momencie wstąpienia Polski do NATO były w podobnej sytuacji jak Wojska Lądowe. Trwał proces ich reorganizacji związany z wdrażaniem decyzji wspomnianego już 15-letniego programu. Dobiały końca zmiany spowodowane rozwiązaniem dowództwa 1 Korpusu Obrony Powietrznej w Warszawie, poważnie zaawansowana była likwidacja dowódz-

¹ Do 1 lipca 2004 roku występujące pod nazwą Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej.

stwa 4 Korpusu Lotniczego w Poznaniu. W miejsce dawnych dywizji lotnictwa myśliwsko-bombowego tworzone brygady lotnictwa taktycznego. Jednak zasadnicza reorganizacja miała dopiero nastąpić. Gdy porównamy organizację sił powietrznych z 1999 roku i tę po 10 latach to stwierdzimy, że po pierwsze – została ona spłaszczona. Zlikwidowany został szczebel korpusów, całkowicie zreorganizowane zostało lotnictwo, zmniejszyła się liczba jednostek wojsk raketowych OP oraz wojsk radiotechnicznych. Po zorganizowaniu Inspektoratu Wsparcia w 2007 r. podporządkowano mu jednostki logistyki stacjonarnej Sił Powietrznych. W efekcie obecna struktura tego rodzaju sił zbrojnych jest bardziej racjonalna i lepiej przystosowana do realizacji zadań przed nim stojącymi, i co istotne proces decyzyjny i wykonawczy jest prostszy i zabiera mniej czasu.

Obecna zmiana, która doprowadziła do utworzenia skrzydeł lotniczych w miejsce brygad oznacza po części powrót do rozwiązań już kiedyś sprawdzonych, w której wykorzystano doświadczenie lotnictwa, niektórych państw sojuszniczych. Wyniki trwającego obecnie w 31 Bazie Lotnictwa Taktycznego eksperymentu zadecydują, jaka będzie ostateczna organizacja naszego lotnictwa.

Podobnie jak w przypadku Wojsk Lądowych, nie można jednak powiedzieć, że struktura organizacyjna Sił Powietrznych jest już docelowa. Planowana wymiana sprzętu w wojskach OPL, dalsze doskonalenie systemu dowodzenia to zasadnicze przyczyny czekających ten rodzaj sił zbrojnych kolejnych zmian. Nowy sprzęt i nowe procedury wymagają bowiem nowej organizacji i jest to prawda znana każdemu, kto dłużej nosi mundur.

Zmiany organizacyjne w Marynarce Wojennej są stosunkowo najmniejsze. W pierwszych latach obecnej dekady mieliśmy do czynienia nawet z pewnym zastojem wynikającym z chęci zachowania jak największej liczby okrętów, samolotów i sił wsparcia przez ówczesne kierownictwo tego rodzaju sił zbrojnych.

Od 2004 roku proces zmian w Marynarce Wojennej uległ przyspieszeniu, a jej struktura została dostosowana do realnych potrzeb i liczby posiadanych okrętów i statków powietrznych, znacznie pomniejszonej po wycofaniu przestarzałego sprzętu. Z końcem 2006 roku rozformowano 9 Flotyllę Obrony Wybrzeża, której jednostki bojowe przejęły dwie pozostałe flotyлле. W 3 Flotylli Okrętów przeformowano zaś dywizjony okrętów. W związku z opuszczeniem portów w Helu i Kołobrzegu, rozwiązano też istniejące tam Komendy Portów Wojennych, tworząc w ich miejsce mniejsze punkty bazowania. Zmianom organizacyjnym poddana została także Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Podobnie jak w innych rodzajach sił zbrojnych jednostki tzw. logistyki stacjonarnej zostały przekazane do Inspektoratu Wsparcia. W sumie stan jednostek bojowych Marynarki Wojennej zmniejszył się w ciągu 10 lat o dwa dywizjony okrętów bojowych i batalion minowania.

Podsumowując przegląd zmian organizacyjnych, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że ich zakres był rzeczywiście wyjątkowy. Konsekwencje były często bardzo dotkliwe dla kadry zawodowej. Zlikwidowanych zostało wiele garnizonów. W 2000 roku mieliśmy 235 garnizonów a obecnie na terytorium naszego kraju funkcjonuje już tylko 126.

Przedstawiłem zasadnicze zmiany, jakie dokonały się w Siłach Zbrojnych RP od momentu wstąpienia Polski do NATO. Skupiłem się na tych obszarach, które decydują o stanie wojska, wychodząc z założenia, iż odpowiednio dobrany i wyszkolony stan osobowy, nowoczesny i adekwatny do zadań i potrzeb operacyjnych sprzęt wojskowy i uzbrojenie, a także właściwa organizacja to podstawa wartości każdej armii świata. Mam nadzieję, że w miarę dokładnie opisałem zmiany w tych obszarach. Są one znaczące jak na 10 lat, aczkolwiek presja czasu, ogrom wyzwań i zadań, ograniczenia finansowe i inne uwarunkowania spowodowały, że efekt końcowy nie zawsze jest w pełni satysfakcjonujący, a przed nami jeszcze jest sporo zadań do realizacji.

Wyniki naszej działalności w poszczególnych obszarach są różne. Najwięcej moim zdaniem osiągnięto w przygotowaniu kadr. Niezłe rezultaty mamy także w zakresie organizacji sił zbrojnych, a największy wysiłek czeka nas wciąż w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu. Osiągnięcia nie powinny nam przesłaniać stojących przed nami zadań, ale patrząc na wciąż długą listę potrzeb nie powinniśmy zapominać o tym, z jakiego punktu startowaliśmy. Osiągnęliśmy, bowiem wiele. W sumie po 10 latach mamy siły zbrojne zdecydowanie odmienione, na progu pełnej profesjonalizacji, zdolne do realizacji całej gamy zadań zarówno na terenie kraju, jak i poza nim. Mamy kadrę wykształconą i wyszkoloną według nowych potrzeb i zasad, w tym absolwentów najlepszych zachodnich uczelni wojskowych. Poważny procent żołnierzy uczestniczył w ćwiczeniach z armiami państw sojusznicznych i partnerskich, i ma doświadczenie z różnorodnych operacji. Sukcesywnie doskonalimy także organizację wojska, czyniąc ją bardziej elastyczną i łatwiejszą w dowodzeniu. I wreszcie w poważnym stopniu unowocześniliśmy uzbrojenie i sprzęt, podnosząc wyraźnie nasze możliwości bojowe. Wpływ NATO na nasze osiągnięcia był poważny. Włączeni w struktury polityczno-wojskowe Sojuszu czerpaliśmy wiele z doświadczeń innych armii, a planiści sztabu międzynarodowego wnieśli poważny wkład w tworzenie i realizację kolejnych planów rozwoju naszych sił

zbrojnych. Wkład w podnoszenie naszych zdolności jest też bardziej konkretny, bo wyrażony nakładami na inwestycje obronne na terenie naszego kraju. Możliwość wsparcia ze strony sojuszników pozwoliła skupić nasz wysiłek na tym, co najważniejsze i pozyskać część istotnych zdolności wspólnie z innymi państwami członkowskimi. Nie będzie więc wielkiej przesady w stwierdzeniu, że NATO odegrało rolę ważnego stymulatora przemian w naszych siłach zbrojnych, a przynależność do Sojuszu pozwoliła nam osiągnąć znacznie więcej, niż miałyby to miejsce gdybyśmy byli wciąż poza tą organizacją.